

# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa



Nr 23 (161)

NIEDZIELA 3 czerwca 1962

Rok IV

### NOWY KLIMAT

Ostatnio opublikowane zostały wskazania episkopatu holenderskiego odnośnie spotkań religijnych i kontaktów katolików z protestantami. Wskazania te, sprecozowane zostały już kilka miesięcy temu w czasie obrad episkopatu holenderskiego w Utrechcie. Mają one na celu ożywienie ducha ekumenicznego w taki sposób, aby nie ucierpiała na tym doktrynalna czystość religii katolickiej.

Episkopat definiuje na wstępie te sprawy, które uważa za niedopuszczalne. Zakazuje on mianowicie katolikom brania aktywnego udziału w oficjalnych obrzędach innego kultu, co nie wyklucza możliwości zwykłego uczestniczenia w tego rodzaju nabożeństwach. Granica jest tu, tak oczywiście często trudna do uchwycenia i trzeba sobie z tego zdawać sprawę.

Biskupi zaznaczają, iż można organizować wszelkie międzywyznaniowe spotkania w kościołach katolickich. Określają granicę, jakiej katolikom nie wolno przekroczyć, episkopat podkreśla bardzo mocno to minimum, jakie musi towarzyszyć wszelkim spotkaniom: duch ekumenizmu.

Nie chodzi o to, aby tak jak dawniej wystrzegąć się niebezpieczeństwa zarażenia, ale żeby w tych kontaktach z innymi wyznaniem wzbogacać się o te wartości pozytywne którymi szczyścić się mogą inne wyznania.

Biskupi stwierdzają, że spotkania poświęcone modlitwom i studiom są niezbędne i pożyteczne, bez względu na to, czy odbywają się na terenie kościoła, czy poza nim. Jeśli chodzi o zebrania wewnątrz kościoła, to katolicy mają obowiązek oddawać — jak zawsze — należny szacunek Najświętszemu Sakramentowi a protestanci winni uszanować ich postawę.

Duch ekumenizmu panować musi również w zwykłych międzyludzkich stosunkach wśród wyznawców różnych wyznań. Przy czym — jeśli mają być te stosunki owocne, musi być z nich wyeliminowany duch zadziornej polemiki oraz chęć narzucającego się — nawracania. W wypadkach jeśli od spotkań indywidualnych przechodzi się do zebrania organizowanych zaznacza się konieczność zwrócenia się o pomoc do teologów.

## NIE DAMY WPROWADZIĆ SIĘ W BŁĄD

### REŻYM CHCE PRZEJĄĆ PRZEWODNICTWO NAD EMIGRACJĄ

Ograniczając w Kraju obchody „Tysiąclecia Państwa Polskiego” do minimalnych rozmiarów i nadając im treść i piętno komunistycznych imprez, reżym prowadzi jednocześnie w 22 krajach Zachodu ożywioną akcją organizowania tych obchodów na szeroką skalę. „Nie sposób jest — stwierdza ostatnio Radio Warszawa wymienić wszystkich możliwych form tej wielkiej akcji, która niezależnie od różnic poglądów istniejących w środowiskach emigracyjnych, łączy całą niemal Polonię Zagraniczną wokół tej sprawy.” Okazuje się także, że „przeprowadzenie tej wielkiej akcji w różnych państwach, w których znajdują się szerokie rzesze polonijne, jest możliwe jedynie przy czynnej pomocy społeczeństwa polskiego w Kraju. Bez współpracy i pomocy Kraju niewiele da się zrobić. Akcja ta, twierdzi dalej Radio Warszawa, wymaga przecież różnego rodzaju wydawnictw, spotkań z naukowcami i działaczami za granicą, wygłaszania odczytów i prelekcji, urządzania wystaw, występów zespołów kulturalnych itd.”

Utożsamiając reżym z Polską, Krajem, społeczeństwem — organizatorzy komunistyczni obchodów „Tysiąclecia” na emigracji starają się nadać swoim imprezom charakter polskich, patriotycznych manifestacji. Grają oni na uczuciach patriotycznych Polonii w wolnym świecie, szukając w ten sposób dla reżymu sojuszników. Pod pretekstem obowiązku pomocy uchodźstwu polskiemu, do jakiego jakoby poczuwa się reżym Gomułki, organizatorzy tych imprez usiłują tworzyć na emigracji „Komitety Obchodów Tysiąclecia”. Akcja ta finansowana przez reżym, trwać ma — jak informują radio i prasa warszawska — do 1966 r.

### GŁÓWNE CELE IMPREZ REŻYMOWYCH

Wiadomo do czego te długofalowe wysiłki reżymu zmierzają. Wiadomo również, że wśród emigracji polskiej i całego uchodźstwa nie ma próżni. Wychodźstwo

polskie nie stoi bowiem w miejscu, jak ślepy na rozdrożu i nie czeka beczynnie na pomoc reżymu w organizowaniu obchodów. Polskie ośrodki niepodległościowe, polscy uczeni, różne organizacje polonijne i Kongresy Polonii — przygotowują od dłuższego czasu wspólnie obchody tysiąclecia pisanych dziejów państwa polskiego. Tematyką swoją obchody na emigracji obejmą wiele dat, które pomija reżym, a które zasługują na specjalne wyróżnienie, jak np. tematy związane z Tysiącleciem Chrześcijaństwa Polski.

Przygotowania takie podjęto w wielu krajach wolnego świata.

Reżym wie dobrze o tym, ale udaje że nie dostrzega tych faktów. Podczas gdy w Kraju uniemożliwia on społeczeństwu i władzom kościelnym organizowanie obchodów „Tysiąclecia”, a własnym imprezom nadaje piętno komunistyczne, akcją na emigracji stara się przeciwstawić samodzielnym poczynaniom Polonii i pod szumnym patriotycznym szyldem przenikać i penetrować różne ośrodki polskie na Zachodzie. Gdyby ten manewr „łączności uchodźstwa z Krajem” udał się komunistom, mogliby oni w następnej kolejności starać się o przejęcie przewodnictwa nad emigracją.

Dotąd reżymowa akcja rozbrojenia moralnego emigracji i unieszkodliwienia jej czy pozyskania nie udała się, jakkolwiek kilka lat już temu reżymowy „Tygodnik Demokratyczny” twierdził, że „na emigracji wiele spraw dojrzało do przefiltrowania. Generalnie rzecz biorąc — pisał ów tygodnik — najistotniejszym naszym zadaniem w tej chwili jest przeniesienie do codziennych stosunków z wychodźstwem założeń naszej obecnej polityki. Chodzi o to, aby w atmosferze zrozumienia wzajemnego wypracować w dziedzinie stosunków Kraju z wychodźstwem słuszne i celne metody postępowania.”

FP 2433



# Słowo Boże

## SERCE JEZUSA

I. — *Jest godne nieskończonej chwały*

Spojrzyjmy okiem wiary na to Serce, które Duch św. utworzył w łonie Marii dla odwiecznego Syna Bożego w chwili Wcielenia, a które Wcielony Syn Boży ukazując św. Małgorzacie Marii Alacoque rzekł: „Oto serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło, aż do ogołocenia się i wyniszczenia, by im dać dowody swej miłości, a w zamian od większości ludzi doznaje tylko niewdzięczności”.

Święta Małgorzata Maria widziała to Serce w następującej postaci: nad nim widniał płomieniami otoczony krzyż, wokoło niego wiała się korona cierniowa, a z jego otwartej rany wydobywały się niezliczone promienie oślepiającego blasku, które nieporównanie jaśniej świeciły i błyszczały niż samo słońce.

To serce było otoczone od początku swą niezmierną chwałą, jaka mu się należała. Już przy pierwszym uderzeniu było ono połączone najściślej i tak nierozłącznie z drugą Osobą Boską, że nawet w grobie pozostało zjednoczone z Bóstwem Wcielonego Słowa. Od pierwszej chwili jego cudownego utworzenia było ono „Słowem Bożym” i dlatego miało pełne prawo do udziału w chwale Bożej.

Boskie Serce chciało sobie jednak wpieryw zasłużyć na to, co mu się z prawa należało. Mówią nam o tym cierniowa korona, krzyż i głęboka

rana. „Czyż nie było potrzeba, aby to cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały swojej” (Łk. 24,26), którą chciał sobie i nam wysłużyć? Dlatego Boski Zbawiciel przed swoim odejściem na gorzką mękę i śmierć, po ustanowieniu najsw. Sakramentu, tego najcenniejszego zastawu naszej przyszłej chwały, modlił się do Ojca swego niebieskiego: „Ojcze wykonałem sprawę, którąś mi zlecił, a teraz wstaw się Ty, Ojcze, u siebie sławą, którą miałem u Ciebie pierwej niżli świat był... Ja chwałę, którą mi dałeś, dałem im, chcę, aby gdzie ja jestem i oni byli ze mną, których mi dałeś” (Jan 17, 4-5, 22-24).

II. — *Pełne bezgranicznej miłości*

Rozważmy teraz, co skłoniło Jezusa, Syna Bożego, by stał się człowiekiem, przez 33 lata pracował i cierpiał dla nas niewdzięcznych grzeszników. Była to miłość i miłosierdzie Jego bezgranicznie kochającego Serca! Wskazuje na to sam Zbawiciel, gdy właśnie w dzień tego św. Apostoła, który przy Ostatniej Wieczerzy spoczął na Je-

go Boskiej piersi, ukazał się św. Małgorzacie Marii i rzekł: „Moje Boskie Serce gorzeje tak wielką miłością ku ludziom, a zwłaszcza ku tobie, że nie może już powstrzymać w sobie płomieni tej gorącej miłości. Musi je rozlać za twoim pośrednictwem i ukazać się ludziom, by ich ubogacić drogocennymi skarbami, które ci odstawiam, a które zawierają łaski uświęcające i zbawienne, konieczne, by ich wydobyć z przepaści zatracenia”.

### TYDZIEŃ BOŻY

NIEDZIELA — 3 czerwca  
Szošta po Wielkanocy  
PONIEDZIAŁEK — 4 czerwca  
św. Franciszka Caracciolo  
WTOREK — 5 czerwca  
św. Bonifacego  
SRODA — 6 czerwca  
św. Norberta  
CZWARTEK — 7 czerwca  
św. Roberta  
PIĄTEK — 8 czerwca  
św. Medarda  
SOBOTA — 9 czerwca  
Wigilia Zesłania Ducha św.  
Pryma i Felicjana

Jak Boskie serce płonęło nieskazitelną miłością, gdy konało, tak też płonie jeszcze dziś miłością ku nam i w dzień i w nocy bije z miłości ku nam w Przenajsw. Sakramencie. Tam przecież żyje Boskie Serce Odkupiciela rzeczywiście i istotnie, tam założyło swój tron, tam pracuje dzień i noc dla nas.

„Wybrałem to miejsce i poświęciłem, aby tam zawsze przebywało Serce moje”. Stąd staje się zrozumiałe, dlaczego Kościół ustanowił święto Boskiego Serca Jezusowego w piątek po oktawie Bożego Ciała.

### EWANGELIA

NA NIEDZIELE PO WNIĘBOWSTĄPIENIU

według św. Jana, rodz. 15, 26- rodz.16,4.

Ale gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam posłę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie i wy świadectwo dawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście.

To wam powiedziałem, abyscie się nie zrazali. Wyłączą was z synagog, a zbliża się godzina, że każdy, kto was zabijać będzie, uczyni to mniemając, że Bogu wyświadcza przysługę. A to wam uczyniłem, bo nie znają Ojca ani mnie. Ale to wam powiedziałem, abyscie gdy nadejdzie ich godzina, wspomnieli na to, zem ja wam powiedział.

# Wielki król Salomon

Kilka danych dla przypomnienia. Salomon panował w czasach, które uczeni określają jako epokę brązu, metalu, który spełnił taką wartość użytkową, jak obecnie żelazo. W dodatku odziedziczył po Dawidzie — artyście na tronie — wielki obszar kraju rozciągający się na południe od Morza Martwego ku pustyniom Półwyspu Arabskiego. Na tym obszarze przeprowadzali archeolodzy weryfikację Biblii z rzeczywistością... Ich wniosek brzmi: Salomon! król, a nade wszystko wyborny gospodarz swojego kraju...

Na pierwszy ogień łopat uczonego poszła Akaba — biblijne Ailat, port nad morzem gdzie stykają się „trzy światy”, tj. Afryka, Arabia i Palestyna. Już w pierwszym dniu poszukiwań na sienie do przesiewania ziemi leżą haczyki do wędek z miedzi i kilka stwardniałych bryłek o ciekawym zielonkawym zabarwieniu... Obok sterczy wzgórze Tell el Kheleifeh.

Robotnicy zatrudnieni przez ekspedycję w kilku miejscach równocześnie rozpoczynają pobieranie próbek ziemi ze wzgórza. Pod jego glebą znajdują wszędzie mury i skorupy naczyń. Analiza skorup informuje: są to resztki naczyń używanych w czasach Salomona. A pod resztkami murów, które okazują się rozległym osiedlem robotników, dziewicza ziemia. A więc miasto wzniesione na nowiznie i to od jednego razu wg. jednolitego planu. Ailat. Najbardziej interesują uczonego znalezione w wielkiej obfitości formy odlewnicze i masa szlaki miedzianej. I zagadka: dlaczego osiedle wytopiaczy miedzi wznosił Salomon akurat w zasięgu burz piaskowych wiejących stale od północy? Dlaczego nie zbudował go kilkaset metrów dalej? W dolince, w pobliżu źródła wody słodkiej? Odpowiedź zdumiała, gdy spod łopat robotników wyłoniły się ruiny obszernego budynku.

Zieloną szlaką pokryte ściany pozwoliły bez trudu rozpoznać przeznaczenie tego zabudunku. To piec metalurgiczny. Ceglane ściany mają dwa rzędy otworów i skomplikowany system kanałów. Są to przewody ogniowe. Ich wloty zwrócone na północ właśnie w stronę wiatrów. Tak Salomonowym metalurgom stale, silnie wiejące z tego samego kierunku, wiatry służyły jako ogromne miechy kowalskie. Do koła leżą gliniane tygle. Niektóre mają znaczną jak na owe czasy pojemność. Przeszło 6 metrów sześciennych. Nieco dalej rząd wzgórz malachitowych, w nich sztolnie. Bryły siarczanu miedzi znajdują się jeszcze w wąskich gankach wykutych przed 3 tysiącami lat. Tu się rodziło bogactwo Salomona, budowniczego Ailat i pieców hutniczych uruchamianych wiatrem. Co się z miedzią dalej działo?

## A JEDNAK PISMO ŚWIĘTE MA RACJĘ

Łopaty ekspedycji rozkopują następny z kolei pagórek. Pod nim znów resztki murów i... znana z Biblii silna brama z potrójnym zabezpieczeniem: Asjon-Gaber!

Nieopodal szumi Morze Czerwone zwane w tym miejscu przez autorów Biblii „Morzem Sitowia”. Uczeni weryfikują rozległe wykopaliska ze wzmiankami rozszanymi w Starym Testamencie. W ruinach coś, co może być resztkami stoczni. Rzut oka na mapę i oto pojawia się klucz do sławy Salomona. Antyczna Nowa Huta i antyczny Gdańsk w jednym zespole miejskim nad Zatoką Arabską, która wiedzie do krain złota legendarnego Ofiru królowej Saby, do wonnych korzeni Wschodu. Przesmyk i okno na inny nowy świat dla cywilizacji rozsiedlonej wzdłuż Morza Śródziemnego. Przez Salomonowy Asjon-Gaber i jego okręty dotrze do Europy bogactwo cywilizacji, które urosło wzdłuż wschodnich brzegów Afryki, Azji, na Cejlonie, wokół Oceanu Indyjskiego. Zapłatą zaś jest miedź z Ailat. Surowiec dla broni i ozdób, dla wszystkich ówczesnych narzędzi. Miedź — żelazo starożytności.

Lecz to jest dopiero połowa programu gospodarczego króla Salomona. Bogactwo Wschodu nabyte za miedź należy korzystać sprzedać Egipcjanom. Hetytom, Filistynom (mieszkańcom... Krety). Grekom, dopiero co wracającym spod Troi. Trzecha z nim trafić do Hiszpanii, do zaginionego Tartessis (dziś pograżonego w bagnach na północ od Kadyksu), by sprowadzić poszukiwaną do wyrobu brązu cynę.

Sąsiad Salomona fenicki Hiram pomaga władcy Izraela w jego programie. Dostarcza nie tylko drewna na budowę świątyni, ale sławnych cedrów libańskich na budowę okrętów. Dostarcza żeglarzy.

## MECENAS „PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO” I TRANSPORTU

Nie wszędzie jednak np. nad Nil, lub do Karkemisz w Anatolii, nad Eufrat i Tygrys trzeba podróżować okrętami. Salomon rozbudowuje transport lądowy. Właśnie wojownicy asyryjscy wprowadzili do użycia rydwany, wozy na kołach. Salomon podchwytuje ich idee nie tylko dla wojny. Dla handlu. Dla wygodnego transportu swojej miedzi i bogactw Wschodu do ważnych ośrodków ówczesnego świata. Każde budować stajnie i drogi. Ślad „drogi królewskiej” z południa na północ poprzez Palestynę dostrzec można jeszcze dziś leżąc nad tym krajem samolotem. A stajnie np. w Marggedo i w innych miastach Izraela wydobyte z ziemi przez archeologów zadziwiają ogromem i komfortem.

Produkcja przemysłu ciężkiego — jak byśmy dziś powiedzieli — i nowoczesny transport ułatwiający wymianę między lu-

dami Oceanu Indyjskiego i Morza Śródziemnego leżą u podstaw potęgi Salomona. Pozwalają królowi na rzadki nawet na Wschodzie rozmach inwestycyjny. Budownictwo zaś to wspaniała świątynia jerozolimska kapiąca od złota i srebra, to mury obronne miast, nowe osiedla i coraz to dalsze obszary ziemi wydarte pustyni pod uprawę.

## BIBLIA — „PODRĘCZNIKIEM GOSPODARCZYM”

Ciekawe. Dziś ludność Izraela rozbudowuje swój kraj postępując się Biblią jako „podręcznikiem gospodarczym”. Tok rozumowania jest prosty: jeśli ten, lub tamten fragment pustyni był w czasach Salomonowych gajem oliwnym, to zasadzić dziś warto tam oliwki. I roślinki te naprawdę wyrastają w pustyni Negew. A co za czasów Salomona rośło na tamtym skalistym wzgórze? Tamaryszek — pada odpowiedź przeczytana w Starym Testamencie. I młodzi Żydzi z kibuców obsadzają skały tamaryszkiem, który wzrasta nad podziw dając cień przed żarem słońca innym pożytecznym uprawom. A jeśli już mowa w Biblii, że tu lub tam była studnia, to dziś ludzie wiedzą, że gdy zaczął kopać, trafią na wodę choćby nie wśród skalistego krajobrazu na jej istnienie nie wskazywało, gdyż Salomon oho, to był bardzo wielki i mądry król...

## W SPRAWIE EUTANAZJI

W związku z licznymi dyskusjami we Włoszech i we Francji na temat eutanazji, tj. przyspieszenia śmierci nieuleczalnie chorego w sposób bezbolesny, msgr. Julien Weber biskup Strasburga oświadczył m. in.:

Zycie ludzkie jest darem Boga i dlatego pozostaje tylko w Jego mocy. Tylko Bóg jest Panem ludzkiego życia. Nikt więc nie ma prawa nim rozporządzać, z wyjątkiem wypadków słusznej obrony przeciwko niesprawliwemu agresorowi i z wyjątkiem uprawnień władzy państwowej, której zadaniem jest ochrona wolności i życia oraz pozbawianie wolności i życia swych obywateli. Przykazanie Boże jest jednoznaczne: „nie zabijaj”.

Wyrażenie zgody na to, aby może, na było w sposób dobrowolny (poza wyjątkowymi wypadkami przystoconymi powyżej) łamać ten zakaz, byłoby równoznaczne z otwarciem drogi dla wszelkiego rodzaju przestępstw — od samobójstwa począwszy a na zamachach politycznych i zabójstwach niewinnych skończywszy — jak miało to miejsce w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Sumienie chrześcijańskie, a nawet po prostu ludzkie sumienie, nie zgodzi się nigdy na słuszność tego rodzaju postępowania. Zadaniem chrześcijan jest wyraźne potępienie prób zmierzających do usprawliwienia aktów eutanazji.

# Z E Ś W I A T A

## UKRAJNCY I MY

Na emigracji pisze się czasem o potrzebie porozumienia między Ukraińcami a Polakami, przy czym zazwyczaj jedni drugim zarzucają szowinizm i nieustępliwość. Ktoby sądził, że pod tym względem emigranci ukraińscy lecą się szybko z megalomanią, powinien się zapoznać z uchwałami, jakie w listopadzie, 1961 r. powziął w Newark, N.J., zjazd „Lemkosojuz”.

Organizacja ta wyróżnia się wśród grup ukraińskich ruchliwością. W lecie 1958 r., wysłała trójosobową delegację do Warszawy. W rozmowach z przedstawicielami reżimu osiągnięto porozumienie na niektórych odcinkach. Reżim wyraził zgodę na przesłanie do Ameryki pomocy (np. w formie maszyn) dla wysiedlonych Lemków, a goście z Ameryki obiecali zbudować 2 wioski w Karpatach, ufundować szpital itd. Ale w następnych 3 latach nie zostało rozwiązane zagadnienie Lemków, co prawda bardzo trudne.

Otóż teraz zjazd Lemków w Ameryce potępił polski rząd komunistyczny za bezprawne i barbarzyńskie przesiedlenie Ukraińców i postanowił domagać się włączenia do przyszłej niepodległej Ukrainy takich terenów jak Podlasie, Chełmszczyzna, Posanie (okolice Jarosławia) i Przeszowszczyzna.

To ostatnie terytorium leży w Czechosłowacji.

Zdaniem niektórych polityków ukraińskich terytorium językowo ukraińskie sięga do Popradu, a nawet przekracza tę rzekę, zarówno w Polsce, jak w Czechosłowacji. Dochodzi niemal do Spisza.

Jak z tego widać, droga do porozumienia polsko-ukraińskiego jest ciernista. —

## JEDNA TUBKA

Oto do jakich absurdów dochodzi t.zw. planowana i socjalistyczna gospodarka, — dla ludności ważnej: pasty do zębów. Okazuje się bowiem, że na głowę mieszkańca Polski przypada jedna tylko tubka pasty do zębów na rok. W całej Polsce jest jedna tylko fabryka aluminiowych tub do pasty.

Poznańska fabryka pasty do zębów, nie mogąc dłużej znieść niedostatecznego zapotrzebowania w tubki, postanowiła dwa lata temu wyrabiać je sama. Przygotowano wszystkie plany, miejsce wytwórni, pieniądze były obiecane. Wtedy okazało się, że brak do tego maszyn, których władze państwowe nie zamówiły za granicą. Na dostawę maszyn trzeba czekać minimum dwa lata — tymczasem, mieszkańcy muszą się zadowolić jedną tubką na rok.

## W POLSKIM MIEŚCIE

W okresie ubiegłej wojny na przekór niemieckiej propagandzie, ktoś wymyślił powiedzenie, że „największego polskiego miasta nigdy Niemcy nie zdobyła, bo jest nim Chicago”. Istotnie jest to jedno z największych skupisk polonijnych, bo na

## CZY WIECIE ZE...

W Palestynie zawód rękodzielniczy nie był przeszkodą dla ludzi pragnących oddać się nauce. Był raczej koniecznością życiową. Wielki Rabbi Hillel zarabiał rękodziełem pół denara dziennie, Rabbi Aquiba był drwalem, a Rabbi Jochanan szewcem. Św. Paweł Apostoł był tkaczem namiotów, a św. Jan Ewangelista rybakiem, synem rybaka Zebedeusza. Jeżeli ojciec nie nauczył swego syna zawodu praktycznego, na starość nie miał prawa żądać od niego utrzymania.

Król Kazimierz Wielki został ranny w czasie polowania w Puszczech nadpilieckich, a przewieziony do Krakowa. 5 listopada 1370 r. w dolnej izbie południowego skrzydła wawelskiego zamku o wschodzie słońca „odszedł szczęśliwie do Chrystusa”, jak notuje kronikarz Janko z Ozarnkowa. W miejscu upadku króla dworzanie zbudowali kaplicę, później zaś stanął na tym miejscu kościół, który do dziś istnieje we wsi Żeleznica.

## ELEKTROGASTROGRAF

Specjaliści zbudowali elektrogastrograf, aparat, który zapisuje prądy powstające przy skurczach mięśni serca i dzięki temu pozwala na postawienie wczesnej diagnozy jego schorzeń. Konstruktorzy aparatu uważają, że jego zastosowanie pozwoli na wczesne wykrycie takich chorób, jak wrzody czy rak żołądka.

## FAŁSZYWY ALARM

Radiostacja BBC nadawała niedawno operę Glinki „Iwan Susanin”. W trzecim akcie zamiast spodziewanej arii rozległy się nagłe słowa: „Przed chwilą przeciwnik wypuścił w kierunku naszych najważniejszych miast rakiety z głowicami jądrowymi, po tysiąc megaton każda! Zostawcie starych i wszystkich przykutych do łóżka. Im już nie możecie pomóc! Biegnijcie do schronów! Ratujcie się!”

Jak się później okazało, była to przez pomyłkę włączona taśma z amerykańską reklamą schronów przeciwatomowych.

## NAZWA

W Walii znajduje się wieś o nazwie: Clunfairpwllgwyngyllgogerychwyrndrobwilliantysiliogogoch, co oznacza „Kościół Świętej Marii w białej dolinie przy rwącej rzece koło kościoła Świętej Tisfo”.

cztery mln mieszkańców, około 600 tys. stanowi ludność pochodzenia polskiego. Pośród niezliczonych organizacji polskich działa tu aż 79 klubów stron rodzinnych, które skupiają Polaków pochodzących z tej samej okolicy i utrzymują żywe i serdeczne kontakty z rodzinami mieszkającymi w Polsce. W Chicago wychodzą dwa polskie dzienniki i wiele czasopism oraz kilka razy dziennie nadawane są polskie programy radiowe i raz dziennie audycja

## POLONIJNA ARMIA W SUTANNIE

Od kilku lat ukazuje się w Rzymie wydawnictwo Sacrum Poloniae Millennium pod kierownictwem ks. arcybiskupa Józefa Gawliny. Tom 6-ty tego wydawnictwa jest poświęcony w całości Polonii Amerykańskiej.

Według bardzo dokładnych obliczeń, przedstawionych w tym tomie — w latach 1819 do 1957 księży pochodzenia polskiego mieliśmy w Stanach Zjednoczonych 5.042. Cyfra ta nie jest jednakże pełna, bowiem w wielu wypadkach Polacy występowali pod nazwiskami niemieckimi i brak było dokumentów ich polskości. Dużo było polskich Kleinów, Schmidtów, Sonnfeldów itp.

Nie mniej ważny jest wykaz parafii polskich. Ogółem mamy dziś w Ameryce 769 parafii polskich, a pracuje w nich 1.619 księży polskiego pochodzenia. Dziś uczących się w polskich szkołach parafialnych jest z górą 214 tys.

Nadto więcej jest parafii, które nie mają polskiej przynależności, ale wielki odsetek wiernych stanowią w nich Polacy.

Mamy w tej chwili w Ameryce 17 czynnych polskich zakonów żeńskich. W r. 1957 — 58 było polskich zakonnie 10.162. Siostry te uczyły 363.710 dzieci i dorosłych w 1.524 szkołach i zakładach naukowych. Nadto w zarządzie polskich sióstr były szpitale i zakłady opiekuńcze z 406.727 chorymi, słabymi i upośledzonymi.

Do tego dochodzi kilka tysięcy zakonników.

Imponująca wielka jest istotnie ta „armia” polska w sutannach i habitach w służbie Boga i bliźnich.

Sposób na gadulstwo. Podczas ostatniego zjazdu Brytyjskiego Towarzystwa Bezpieczeństwa Drogowego zainstalowane zostały przy mównicy sygnały świetlne podobne do tych, które znajdują się na ulicach. Mówca może wygłaszać swoje przemówienie jedynie do chwili, gdy pali się zielone światło. Z chwilą przekroczenia wyznaczonego czasu zapala się światło pomarańczowe, a następnie czerwone, które oznacza, że należy natychmiast przerwać przemówienie.

Taylor i Dolary. Życie słynnej amerykańskiej aktorki filmowej Elizabeth Taylor ubezpieczone zostało na 2,5 miliona dolarów. Sumę tę gwarantuje 40 rozmaitych towarzystw ubezpieczeniowych.

Falszerz. Falszerz monet 29-letni Donald Stein, wysłał z więzienia do sądu w San Francisco list, z prośbą o zmniejszenie mu kary. Na liście nakleił znaczek pocztowy, który sam wykonał.

(Ciąg dalszy)

ROBERT HUGON BENSON

43

# Pan świata

Powieść o przyszłych losach świata.

Cesarz austriacki podawał dwukrotnie miseczkę i ampułki, monarcha zaś niemiecki, który, nawróciwszy się przed czterema laty, utracił tron i wszystko prócz życia, podkładał i usuwał na mocy świętego przywileju poduszkę, gdy Pan jego przykładał przed Panem ich obu.

I tak ruch za ruchem, scena za sceną, rozgrywał się przepyszny dramat. Szept cizby zamieniał się w ciszę, będącą jedną olbrzymią modlitwą bez słów, gdy drobny Biały Krążek unosił się w białych rękach a cicha muzyka anielska rozlegała się pod kopułą. Boć była to jedyna nadzieja o-wych tysięcy, a tak potężna, a zarazem tak malenka, jak wówczas w Stajence. Boć nikt oprócz Boga nie walczył za nich. Boć jeżeli ani krew mężczyzn, ani łyż kobiet nie zdołały przerwać milczenia Sędzięgo i Zachowawcy wszystkiego, to niechaj działa ta śmierć bezkrwawa Syna Jedyne-go, co niegdyś na Kalwarii zasnuł ciemnością niebios a rozdarł ziemię, a teraz wstawał się z taką bolesną wspaniałością za tą wyspą wiary wśród morza drwin i nienawiści. Tak, to przynajmniej musi podzielać. Bo jakże by nie miało działać?

Percy padł właśnie na krzesło, zmęczony długotrwałymi ceremoniami, gdy drzwi jego pokoju otworzyły się nagle i kardynał, jeszcze w uroczystych szatach, wszedł szybko, zatraskując drzwi za sobą.

— Ojciec Franklinie — jęknął dziwnym głosem, prawie bez tchu — otrzymaliśmy fatalną wiadomość. Felsenburgha miano-wano prezydentem Europy.

Dopiero późną nocą wrócił do swego mieszkania, wycieńczony zupełnie, gdyż spędził cały szereg godzin na otwieraniu depesz, napływających ze wszystkich stron Europy do odbiorników elektrycz-

nych i przynoszonych jedna po drugiej do zacisznego saloniku kardynała. Dwa razy w ciągu tego czasu powoływano kardynała do papieża a raz do Kwirynału.

Nie ulegało wątpliwości, że wiadomość ta jest prawdziwa i że najwidoczniej Felsenburgh oczekiwał rozmyślnie na taką propozycję. Wszelkie inne, jak wiadomo, odrzucił. Odbyła się konferencja mocarstw z których każde pragnęło zapewnić go sobie, każde otrzymywało zawsze odpowiedź odmowną. Zaniechano więc pojedynczych usiłowań i wysłano propozycję wspólną. Proponowano mianowicie Felsenburghowi stanowisko, o jakim nikt nie marzył nawet jeszcze w świecie demokratycznym. Oto miał otrzymać domy rządowe we wszystkich stolicach Europy. Veto postawione przez niego przeciw jakemukolwiek zarządzeniu miało nie podlegać apelacji w przeciągu trzech lat. Jakikolwiek wniosek, wysunięty przez niego trzy razy w ciągu trzech lat po sobie następujących miał się przez to samo stawać prawem. Miał wreszcie piastować tytuł prezydenta Europy. W zamian za to wszystko wymagano od niego tylko, by nie przyjmował żadnego innego urzędu politycznego bez sankcji wszystkich mocarstw.

Taki zwrot — Percy odczuwał to bardzo dobrze — pociągał za sobą dziesięciokrotne zwiększenie niebezpieczeństwa dla Kościoła ze strony zjednoczonej Europy. Pociągał za sobą oddanie całej ogromnej potęgi socjalizmu pod kierownictwo świe-

tnej jednostki, stanowił kombinację najbardziej charakterystycznych cech dwóch metod rządzenia. Felsenburgh przyjął pro-pozycję po ośmiogodzinnym namyśle.

Ciekawe też było, jakie stanowisko wobec tej wiadomości zajmą pozostałe dwie części świata. Wschód przyjął ją z zachwytem, w Ameryce natomiast zdania były podzielone. Lecz Ameryka stała bezsilna, albowiem przewaga reszty świata zwracała się przeciwko niej z przytłaczającą siłą.

Percy rzucił się, jak stał, na łóżko i leżał tak, zamknięty oczy, z bijącym gwałtownie pulsem i z rozpaczą w sercu. Bo zaprawdę, świat podniósł się, podobny do olbrzyma na widnokręgu Rzymu i miasto święte nie znaczyło wobec niego więcej, niż dziecięca twierdza z piasku na wy-brzeżu morskim podczas przyływu. Pojmował tylko tyle. Jak zaś nadejście zniszczenia, pod jaką postacią i z której strony, o tym nie miał pojęcia i zresztą nie dbał o to. Wiedział jedno, że nadchodził.

Poznał już teraz własny temperament, zwrócił więc swe obserwacje na stan swej duszy, badając ją z uczuciem gorczy, jak lekarz śmiertelnie chory badałby z upodobaniem objawy własnej choroby. Pewną ulgę przynosiło mu nawet odwracanie wzroku od potwornego mechanizmu świata i przyglądanie się beznadziejnemu sercu ludzkiemu. Nie obawiał się wcale o własne przekonania religijne. Wiedział z taką pewnością, z jaką człowiek zna barwę własnych oczu, że przekonań tych już nie wzruszy.

W ciągu tych tygodni, spędzonych w Rzymie, rozproszyły się chmury i ujrzał znów wyraźnie drogę swego życia. Albo — powiedziaławszy lepiej — ogromny gmach dogmatów, ceremonii, obyczajów i moralności, w którym się wychował i na który spoglądał przez całe życie, widząc w nim od czasu do czasu iskielki światła, pojawiające się i znikające w ciemności, stopniowo oświetlił się cały i ukazał się w zdumiewającym blasku Boskiego ognia, tłumaczącego się sam przez się.

Potężne zasady, niegdyś oszalamiające a nawet odstręczające, stały się znów jasne i zrozumiałe. Widział na przykład, że gdy religia ludzkości usiłowała usunąć cierpienie, religia Boska obejmowała je tak, że nawet ślepe katusze dzikich zwierząt znajdowały się w obrębie woli i planu Ojca. Albo jeżeli pod pewnym kątem widzenia ujawniała się tylko jedna barwa tkaniny życia — materialna, intelektualna lub artystyczna — to pod innym znów kątem nadprzyrodzoności występowała również oczywiście.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Liczba kosmonautów po większa się. Kiedy my będziemy mogli zaliczyć się do ich grona. Chwilo-wo jest ich czterech: dwóch Rosjan i dwóch Amerykanów, a mianowicie Gagarin, Titow, Glenn i Carpenter.

Oto spotkanie na szczy-cie w Białym Domu w Waszygtonie: od prawej John Glenn, prezydent Kennedy i German Ti-tow.

## Ludzie są tacy

**Podpis.** W biurze konstrukcyjnym paryskiej fabryki lotniczej znajduje się na ścianie dużych rozmiarów fotografia trzmieła z takim oto podpisem: „Znaczny ciężar ciała tego owada oraz niewielkie powierzchnie nośne skrzydeł sprawiają, że jest on niezdolny do lotu. Trzmieł jednak nie wie o tym i dlatego znakomicie lata”.

**Lepiej późno niż wcale.** W roku 1917 z muzeum w Asolo (Włochy) skradziono wiele cennych przedmiotów. Kradzieży dokonał pewien żołnierz francuski, stacjonujący wówczas w małym miasteczku Marce. Przedmioty zostały zwrócone dopiero w ubiegłym roku. Nadestano je z Francji w małej paczuszce nie zawierającej adresu nadawcy do której załączony był list bez podpisu i adresu, tłumaczący że sprawca kradzieży zmarł przed kilkoma dniami, a jego dzieci pragną go zrehabilitować. Paczka zawierała małą tabakierkę wykładaną masą perłową, złotą bransoletkę, dwa małe kluczyki do zegarka i broszkę z koralu.

**Więzienie na stadionie.** Część największego na świecie stadionu piłkarskiego Marakana w Rio de Janeiro być może zamieniona zostanie na prowizoryczne więzienie. W Rio de Janeiro więzienia są bowiem przepełnione. Pragnąc przekonać gospodarzy o konieczności tego pociągnięcia szef policji twierdzi, że nowe więzienie „sportowe” mogłoby równocześnie „gościć” wszystkich pseudokibiców, którzy wywołują awantury.

**Salonowy wyrok.** W górskiej wiosce Vila Gatti w Abruzzach większość mieszkańców nosi takie same nazwisko i imię — Gatti. Do jednego z nich przyszła paczka z podarunkami z Ameryki na nazwisko Giuseppe Gatti. Do urzędu pocztowego zgłosiło się po jej odbiór aż 29 mieszkańców o tym samym imieniu. Omal nie doszło do bójki. Urzędnik pocztowy pogodził zwaśnionych rozdając między przybyłych zawartość paczki.

**Żywe szachy.** W Pałacu Sportowym na Łuznikach w Moskwie odbyła się niezwykła partia szachowa między mistrzem świata Botwinnikiem a b. mistrzem świata Smy słowem. Szachownicy stanowiło boisko oznaczone w czarne i białe pola szachowe, a figurami byli przebrani w odpowiednie stroje sportowcy, którzy dokonywali ruchów zgodnie z poleceniami mistrzów.

**Picasso tatarnikiem.** Picasso jest najbardziej młodzieńcym osiemdziesięcioletnim dzieckiem świata. Idąc w ślady Michała Anioła zamierza on zaatakować bloki skalne na Górze Sagro na wysokości 1700 m., gdzie w słynnym marmurze kararyjskim wykute rzeźby na cześć istniejących tu od tysięcy lat kamieniołomów. Na górze tej znajdują się także prace innych rzeźbiarzy.

## CHARAKTERYSTYCZNE DEKLARACJE O DOCHODZIE

Przyjrzyjmy się kilku cyfrom.

Prasa bezbożna Polski ludowej podkreśla często upadek wiary w masach. Zupełnie inne jest zdanie ministerstwa skarbu, które utożsamia liczbę mieszkańców parafii z liczbą praktykujących. W istocie każdy proboszcz w Polsce musi płacić podatek od ilości głów w parafii sobie powierzonej. Przyjrzyjmy się bliżej taryfie ustalonej 25 lutego 1959 r.

Nr PO. 1694/3/59, str. 11, art. 4:

Dochody wynikające z działalności duszpasterskiej proboszczy winny być wykazane zgodnie z warunkami miejscowymi w sposób następujący:

| W parafiach dzielnic zachodnich i w diecezjach Przemysła i Torunia | Dla wszystkich innych diecezji |                  |
|--|--------------------------------|------------------|
| Do 500 mieszkańców   | 9.000 zł.                      | 9.000 zł.        |
| Od 500 do 1.000  | 12.000 zł.                     | 13.000 zł.       |
| Od 1.000 do 2.000  | 16.000 zł.                     | 18.000 zł.       |
| Od 2.000 do 3.000  | 20.000 zł.                     | 22.000 zł.       |
| Od 3.000 do 5.000  | 24.000 zł.                     | 27.000 zł.       |
| Od 5.000 do 8.000  | 28.000 zł.                     | 32.000 zł.       |
| Od 8.000 do 10.000   | 33.000 zł.                     | 37.000 zł.       |
| Za każdy tysiąc więcej   | 38.000 zł.                     | 2.000 zł. więcej |
| Od 10.000 do 15.000  | 1.500 zł. więcej               | 42.000 zł.       |

Jeśli zważywszy, że robotnik kwalifikowany lub nauczyciel liceum zarabia maksimum 1.500 do 2.000 zł. miesięcznie, to te cyfry wprowadzają nas w osłupienie.

Wzmyślny konkretny przykład: parafia w Lesznie w Poznańskim posiada 28.000 mieszkańców. Według ustalonej taryfy, uważa się, że dochód roczny proboszcza wynosi 70.000 zł. Opierając się na tym, ministerstwo skarbu wyznacza 33% podatku, a więc 23.100 zł., plus podwyżka 20% od „obrotu” za rok 1959, co daje sumę globalną 27.720 zł.

Naiwny czytelnik mógłby pomyśleć, że przynajmniej wikariusze są zwolnieni od podatków. Nie podobnego! Ich się również opodatkowuje w zależności od liczby mieszkańców parafii i to w wysokości o wiele przekraczającej ich „zyski” rzeczywiste.

Do tych podatków od dochodu w zależności od liczby mieszkańców trzeba dodać:

— podatek od obrotu dotyczący loterii, wenty, przedstawień parafialnych itd;

— podatek gruntowy: ogród lub sad należący do probostwa, teren przylegający do kościoła itd. Taryfa: 8% oszacowanej wartości;

— podatek mieszkaniowy obliczony według powierzchni i najwyższej taryfy, gdyż probostwa i kurie biskupie podlegają taryfie podatkowej obowiązującej wytwórczość prywatną. Najbardziej pożałowania godni są starzy proboszczowie mieszkający w plebaniach sprzed wojny, gdyż oczyszczenie ich „lokale” mają wielką powierzchnię. Samo przez się rozumie, że mimo najlepszej woli, żaden proboszcz, żaden wikariusz nie może płacić podatku w całości. Władze Polski ludowej wiedzą to doskonale.

„Dlaczego więc te zarządzenia, praktycznie nie wykonalne?” — zapytuje biskup Choromański w memoriale protestacyjnym.

Przede wszystkim z powodów psychologicznych. To wierni za pośrednictwem proboszczy zaspakajają potrzeby kurii biskupich, ograbionych z wszelkiego dochodu. Te wpływy, już obciążone podatkami w parafiach, są ponownie opodatkowane w wysokości 33% w kasach biskupich.

# Sytuacja katolickie w Po

W parafiach więc i w biskupstwach otrzymują część tego co się skarbowego. Byłoby tedy wytrwają i mniej gorliwą!

## MANEWRY I AKCJA PSYCHICZNA W STOSUNKU DO D

Przedstawiciele państwa wzięli się sławnym dekretem z 1959 r. o bicia i zmuszania do posłuszeństwa. „Dzięki pewnym niedyskretnym R..., dowiedzieliśmy się o tajnych powiatowych biurach w podatków pewnych księży w gnieźnie lub inne”.

Nie wyobraża pan sobie, jak przedmiotem różnych manewr psychologicznych”. Nieliczni są szczytu wezwania na „rozmoaw”. Zazwyczaj przyjęcie jest jak

**Drogi Czytelniku! Choćby „na później” wszystkie podsu”, jako nie interesujące tymi dwoma stronami. P numerze. Otworzą ci oczy stytucji PRL — w Polsce. Prześladowanie w innym Bezkrwawe. Bardziej „huny”. Zaden z obserwatorów tak dogłębnie w sytuacji się autorowi reportażu, Czytaj! — Zrozumiesz to, czego nie potrafi zrozumieć (i Polaków też), przybywa. Bo wszystko, co daje d raneji, jest celowo zachow potrzeba „na eksport” — bny jest prestiż... Musisz zrozumieć, że to by ludziom z wolnego świata. Poznaniu skomplikowanej tolickiej w Kraju, służy ci reportaż, które publiku Croix”.**

„Drogi proboszczu, wiemy. To prawda, że samochód zost parafian i że ksiądz go pot misze co niedziela w miejscow klm... Jest się za starym do je ba, że...”.

Jeśli to jest człowiek odważn wiek nabożny, odeina się od ra Ale to łatwo powiedzieć! Prosz seu. Ten samochód, nabyty d rafii, jest częścią jego duszpa już naprawdę na siłach wrócić

# Kościół ekiego olsce

kupstwach wie się z góry, że daje — pójdzie do urzędu z zniechęceni ludności mniej Ale to nie wszystko.

## OSACZANIA PSYCHOLOGICZNA DUCHOWIENSTWA

nie ustają w posługiwaniu 59 r. celem zastraszania, roz- zeństwa.

recjom, ciągnie dalej ksiądz jnych instrukcjach polecają- wyznaniowym zwolnienie od zamian za ustępstwa ideolo-

ak nasze duchowieństwo jest wrów osaczenia i „akcji psy- ci, którzy nie dostąpili za- wną prywatną”.

byś miał pokusę odkładać od rząd egzemplarze „Gło- se cię — nie czyni tego z

Przeczytaj je w każdym y na fakt, że wbrew kon- sce trwa przesładowanie. nie tradycyjne wydaniu. „umanitarne”. Nowoczesne, zachodnich nie wniknął e Kościoła, jak to udało które ci przedkładamy. co zrozumiał autor, a mieć ogół cudzoziemców wających do Polski.

pozory wolności czy tole- wywane. Bo przecież coś reżymowi bardzo potrze-

o są właśnie tylko pozory, wiata po prostu zamydlać owanej rzeczywistości ka- i właśnie cykl artykułów-ujemy za paryskim „La

Redakcja.

że ksiądz ma duże kłopoty. stał księdzu darowany przez potrzebuje odprawiając czteryowościach oddalonych o 20 jeżdżenia rowerem, co? Chy-

żny, a przede wszystkim czło- raz: „Chwała Panu Bogu!” sze się postawić na jego miej- dziki poświęceniu całej pa- pasterstwa. On nie czuje się cę do starego rowerowi, rzuc-

nego w ką. Zresztą, dlaczego nie podyskutować?

Taki ksiądz z góry prawie zawsze jest zgubiony, jeśli już nie jest postawiony w stan poczucia mniejszości. Argumenty, którymi w niego się wali — są nie byle jakie. Czasem wchodzi w grę szantaż.

— A więc, księżo proboszczu? Możemy za jednym pociągnięciem pióra zmniejszyć, a nawet przekreślić podatki księdza. W zamian za drobne przysługi, które zechciałby ksiądz nam oddać.

Niektórzy są dość słabi i dość naiwni, więc kapitulują. Na ogół jednak mało jest takich.

W okresie stalinowskim, młody ksiądz z diecezji T... rzucił się do nóg swego biskupa:

„Eskecelencjo, mają mnie! — A jakże to? — Tak, zagrożono mi skandalem, straciłem głowę, kazano mi podpisać dokument, według którego muszę donosić o wszystkim, co się tu dzieje”. Biskup zastanowił się chwilę. „Moje dziecko, byłoby teraz niebezpiecznie cofnąć się. Ale poradzimy na to. Za każdym razem, jak będziesz miał do zredagowania raport o mojej osobie, przyjdź do mnie: pomogę ci go napisać”.

## GROŹBY KONFISKAT

Wygrywa się także efekt psychologiczny w stosunku do parafii.

„To wcale nie jest zabawne robić wysiłek, żeby dać jak najwięcej na tacę w kościele, gdy się wie, że w zakry- stii nieopie (sic) zabiorą 60%”.

Jednak tak wielkie jest oddanie naszego ludu, a i duch przekory, że robi wszystko co może, by utrzymać parafię i księży. Jeśli zarządzenia drakońskie nie zostały całko- wicie wprowadzone w życie, to zawdzięczamy to nasze- mu ludowi.

*Wszystkie biskupstwa w Polsce są zagrożone konfiskatami z powodu nie zapłacenia podat- ków (2). Zaległości gromadzą się i dochodzą do milionów zł. Bardzo niedawno, Uniwersytet Kato- licki w Lublinie, którego istnienie propaganda komunistyczna przedstawia na zewnątrz jako do- wód tolerancji reżymu, został obłożony 30-milio- nowym podatkiem (15 milionów od 1950 do 1955 r.), wbrew przepisom regulującym sytuację szkół wyższych i ich modus vivendi, obowiązują- cym od dziesięciu lat. W sprzeczności z prawem międzynarodowym, dekrety u nas stosuje się wstecz.*

Co w tych warunkach robią biskupi? Stosują zasadę, że „do rzeczy niemożliwej nikt nie jest zobowiązany”. Księżom, którzy przychodzą do nich po poradę, powiadają: „Masz z czego płacić? nie? to wyślij reklamacje”. Co się też robi. Jak długo będzie można tak ciągnąć? To zależy od sytuacji międzynarodowej i masowego oporu naszego ludu. To przede wszystkim zależy od Boga, który dopuszcza te próby dla oczyszczenia i uświęcenia swego Kościoła.

(1) Usiłowałem bezskutecznie wyrobić sobie pogład odnośnie rzeczywistej wartości złotego polskiego i jego kursu. Odpowiedzi były ogólnikowe i niedokładne. Wydaje się, że dolar ma trzy kursy: oficjalny, pół-oficjalny i czar- nego rynku. By mieć wyobrażenie o wartości monety pol- skiej, należy wziąć jako podstawę uposażenia, które się wahają: robotnik zarabia od 1.200 do 1.700 zł., nauczyciel gimnazjalny od 1.500 do 2.000 zł., podczas gdy minimum życiowe, według opinii nawet specjalistów polskich, wynosiłoby 4.000 zł.

(2) Oto kilka cyfr: podatek od nieruchomości kurii war- szawskiej: 3 miliony zł.; biskupstwo w Siedlcach: 1 mi- lion, itd.

Ciąg dalszy nastąpi

## MIGAWKI EMIGRACYJNE

„Komunistyczna” Matka Boska. —

Pod tą nazwą znany jest okolicznym Po- lakom obraz Matki Boskiej Częstochow- skiej z francuskiego kościoła w Oulchy-la Ville, w departamencie Aisne. Ciekawa jest historia tego obrazu. Do wiernej kopii obrazu M.B. Częstochowskiej dorobi- ła żona reżymowego nauczyciela z Oul- chy-le-Chateau (protestantka) metalową sukienkę z promieniami przypominający- mi raczej obraz Matki Boskiej Ostrobram- skiej. Na kupno ramy zebrali tamtejsi Po- lacy sumę 100 NF. Obraz miał być za- wieszony w innym kościele, ale tamtejszy proboszcz nie zgodził się na to. Polski duszpasterz również nie chciał dokładać ręki do sprawy, która, jak większość akcji reżymowych, mogła kryć podłoże polity- czne. W końcu więc znalazł obraz schro- nienie w czystym kościółku na górze wiejskiej osady złożonej ze 150 mieszkań- ców, gdzie stale ktoś dba o to, by przed obrazem były codziennie świeże kwiaty.

**Wbrew historii.** — W dniu święta har- czerzy odbył się zlot katolickich skautów francuskich z departamentu P. de C. w parku Internatu św. Kazimierza w Vaudri- court. Skauści ubrani w historyczne stroje dali wspaniałą inscenizację fragmentu dziejów Francji.

Nasunęło to komuś refleksje, że na ko- loniach wakacyjnych dzieci polskich z Bel- gii dr Pomorski urządził kiedyś wielką bit- wę z okresu wojen krzyżowych. Przy omó- wieniu całej gry zwrócono dzieciom uwa- gę, że zgodnie z historyczną prawdą Krzy- żowcy mają odnieść zwycięstwo nad Sara- cenami. Niestety na Saracenów wybrano strasznie bojowo nastawionych chłopców i gdyby nie osobista interwencja dr Po- morskiego, który kazał się kłaść na zie- mię jako zabitym co dzielniejszym Sara- cenom, Krzyżowcy na pewno by tej bitwy nie wygrali. Wbrew wymogom historii zwy- cięstwo odnieśli Saraceni.

**Wyrobienie społeczne.** — Towarzyst- wo Kulturalno-Oświatowe im. G-ła W. Sikorskiego w Glasgowie (Szkocja), jak wynika ze sprawozdania zamieszczonego w prasie, w ub. roku sprawozdawczym u- dzielilo pomocy: Szkole polskiej w Glas- gowie, gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Pittsford, szkole Księży Marianów w Faw- ley Court, Macierzy Szkolnej na dzieci polskie w Niemczech, inwalidom wojen- nym i Instytutowi Historycznemu im. Gen. W. Sikorskiego w Londynie. — Nie znam ani jednej organizacji polskiej we Francji, która by się mogła chlubić podobną ak- cją.

Omega —

(Ciąg dalszy)

Pewnego popołudnia wybieramy się do Mambre i Hebronu. T. zw. „Dęby Mambre” i resztki starych ruin mają być miejscem, gdzie ongiś mieszkał Ojciec narodu wybranego, Abraham. Obecne dęby mambrońskie mają być ponoć prawnukami tych, z czasów Abrahama. Stara tradycja żydowska otacza to miejsce czcią religijną. Przez długie wieki Żydzi pielgrzymowali tu do Mambre i Hebronu.

Ewokacja tekstów Pisma św. przywoździ nam na pamięć wielkie chwile z życia Patriarchy narodu wybranego. Tu poraz pierwszy na Ziemi Obiecanej Abraham stawia ołtarz i składa Bogu ofiary. (Ks. Rodz. 13, 18).

Tu przed namiotem ma widzenie Boga (Theofania), który mu się ukazuje w postaci trzech młodzieńców, których razem z żoną Sarą gościnnie przyjmuje. Podeszła wiekiem Sara otrzymuje obietnicę, że Bóg da jej syna. (Ks. Rodz. 18, 1).

Mambre bogate jest wspomnieniami biblijnymi. Tu syn Abrahama, Izaak spędził ostatnie dni swego życia. (Ks. Rodz. 35, 27). Tu mieszka Jakób z 12 synami. (Ks. Rodz. 37). Tu Józef ma swe widzenia i sny prorocze. (Ks. Rodz. 37, 5). Stąd udaje się Józef do braci pasących owce w Sychem, którzy sprzedają go do Egiptu. Z Mambre do Egiptu udają się bracia Józefa po zboże. I to kilka razy. Stąd też później Jakób z całą rodziną udaje się do Egiptu, aby zamieszkać w żyznej okolicy Gissen.

Poza szczątkami murów i dębów abrahamowych została także głęboka studnia. I jak kiedyś czerpał z niej wodę Abraham, Izaak, Jakób i inni, tak i dziś Arabowie. Stąd nadal czerpią wodę w worach skórzanych rozwożąc ją mułami i osłami.

Czy pozostały jakieś ślady historyczno-chrześcijańskie w Mambre? Po zdobyciu Palestyny, Rzymianie profanują to miejsce. W 126 r. po Chr. cesarz Hadrian wyznacza Mambre na miejsce sprzedarzy Żydów, ocalałych z pogromu zbuntowanego

## Pielgrzymka do Ziemi świętej

Barkoheby. Cesarz Konstantyn Wielki każe usunąć posąg pogański, a na ich miejscu w cieniu dębów stawia pierwszą kaplicę chrześcijańską. Pewien pielgrzym z Bordeaux, około r. 333 przykazuje, że stała w tym czasie wspaniała bazylika, dzieło Konstantyna Wielkiego. Okupacja Saracenów zniszczyła bazylikę chrześcijańską, ale uszanowała samo miejsce. W narzeczu arabskim — „Haram Ramet el Khali — oznacza ogrodzenie miejsca wielkiego przyjaciela”. A ponieważ Abraham jest nazwany „przyjacielem Boga”, stąd słusznie można wnioskować, że i ta stara nazwa arabska wskazuje na Mambre, jako miejsce zamieszkania Abrahama.

### HEBRON

Hebron, leżące tuż opodal Mambre, to narodowe mauzoleum żydowskie. Tu są groby Abrahama, Izaaka, Saary i dalszych patriarchów narodu wybranego.

Tuż naprzeciw Mambre od Hetyty Efrona za 400 sykliów kupuje na grób rodziny. (Ks. Rodz. 23, 1-20). Tu w grocie dwujaskiniowej (Maspela) leży Abraham z Sarą, Izaak i Rebeką, Jakób, którego ciało synowie przywieźli z dalekiego Egiptu, by je tu złożyć obok grobu Abrahama.

I cóż pozostało z dwujaskiniowej groty patriarchów? Swego czasu Herod Wielki z bloków kamiennych zbudował potężne mauzoleum nad Maspela...

W 6 wieku pielgrzymi mówią o istnieniu na tym miejscu bazyliki. Fragmenty napisów greckich przemawiają, że bazylika musiałaby być dziełem cesarza Justyniana. W 12 wieku Krzyżowcy na gruzach starej, postawili nową bazylikę. Po różnych i długich kataklizmach dziejowych, w r. 1667 wzniesiono nowy kościół, który był nawet katedrą biskupią pod wezwaniem św. Abrahama.

Niestety 20 lat później Turcy zajmując Palestynę, i katedrę Abrahama w Hebron zamieniają na meczet. Uszanowali jednakże groby patriarchów: Abrahama i Saary, Izaaka i Rebeki, Jakóba i Lei. Maspela — dwujaskiniowa grota — mauzoleum jest dziś niedostępna. Zamurowane wejście pozwala tylko z dala i poprzez kratę oglądać cenotaphę, czyli puste groby Abrahama, Izaaka, Jakóba i ich żon. Znajdują się w bocznej części meczetu. Arabowie, chociaż sami są wyznawcami Mahometa, mają wielką cześć dla patriarchów Izraela.

Dziś Hebron należy do Jordani. Nie ma ani jednego Żyda. Z powodu nieregulowanych stosunków politycznych z Jordanią, dostęp Izraelitów do mauzoleum ich patriarchów jest aktualnie niemożliwy. Wychodzimy z meczetu. Nakładamy buty, które przed wejściem obowiązkowo trzeba zostawić w przedsiönku. W meczecie można chodzić tylko w skarpetach. Przepychamy się między pstrokatymi straganami i natrętnymi kupcami. Opuszczając Hebron i Mambre nie opuszcza nas myśl, że tu począł się Stary Zakon, który z kolei po wielu wiekach zrodził Nowy — pełnię czasów: od Abrahama do Chrystusa.

### STUDNIA FILIPA

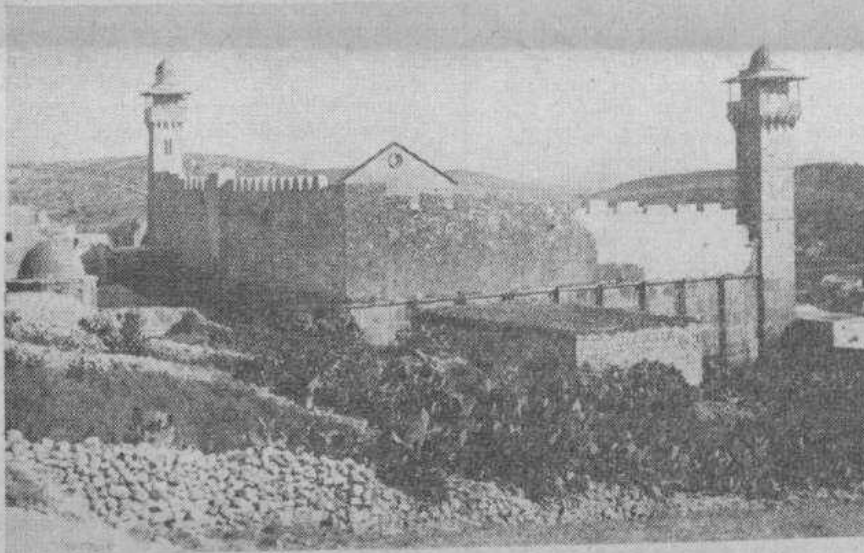
W drodze powrotnej na chwilę zatrzymujemy się przy studni Filipa. Znajduje się ona tuż przy starej i głównej drodze, wiodącej z Jeruzolimy do Gazy nadmorskiej i hen aż do Egiptu. To tu diakon Filip, porwany mocą Bożą, zostaje przeniesiony z dalekiej Samarii, by pouczyć i ochrzcić w sadzawce przy drodze Etiopczyka, ministra skarbu, królowej Kandaki. Minister królowej wracał do domu z uroczystości religijnych w Jeruzalem.

Diakon podchodzi do wozu i słyszy Etiopczyka, czytającego prorocтва Izajasza, których nie rozumie. Filip przysiadł się do ministra i tłumaczy mu święte teksty. Ze owcą, prowadzoną na zabicie, to Chrystus i że przez wiarę i chrzest Chrystusowy może być zbawiony każdy człowiek.

A właśnie przy drodze była woda, więc rzecze urzędnik: „Oto woda”. Cóż przeskadza, abym był ochrzczony? I rzekł Filip, jeżeli wierzysz z całego serca, wolno ci. A odpowiadając rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. I kazał zatrzymać wóz i wstąpił obydwa. Filip i rzeźnicę do wody i ochrzcił go”.

I my byliśmy tuż przy studni, a nie mogliśmy nawet zacerpnąć trochę wody. Grupa Arabów, gdy się dowiedziała, że to pielgrzymka francuska, nie dopuściła nas do źródła. Niektórzy trzymali nawet w zacisniętych rękach kamienie, gotowi nas nimi obrzucić, gdybyśmy usiłowali podejść do studni. Nawet nie można było robić żadnych zdjęć. Zwykle towarzyszył każdej grupie policjant. Tym razem jednak nie było stróża bezpieczeństwa. Pożegnały nas wrocie okrzyki i pogrózki.

Ks. dr Jan Wolniak  
(Ciąg dalszy nastąpi)



Zdjęcie przedstawia HEBRON. Porównaj z tekstem reportażu.



# między nami kobietami...

## KULINARNY KĄCIK DLA KOBIET

Wyberzemy sobie co nam najlepiej przy padnie do gustu: tort gospodarski z masą czekoladową, tort orzechowy z białą masą marcepanową przekładany masą kawową, tort „jeź”, babka parzona, makaroniki, kartofelki marcepanowe, mazurek kruchy z polewą pomadkową i brzegiem makaronikowym.

**TORT Gospodarski z masą czekoladową** na 5 osób, tortownica średnia, 35 dkg. mąki, 25 dkg. margaryny, 12 dkg. cukru, 2 jaja, 1 łyżeczka drożdży, pół łyżeczki proszku do pieczenia. Rozetrzeć drożdże z cukrem, utrzeć margarynę z cukrem, dodać mąkę pszenną z proszkiem, drożdże i całe jaja. Ciasto wyrobić łyżką i dać podrosnąć w misce (ciasto właściwie nie rośnie, a rozpulchnia się pół godziny w cieple). Na stolnicy podzielić na 3 części i upiec trzy placki po kolei w tortownicy. Placki zimne smarować masą i dekorować

**MASA.** — 1 tabliczka gorzkiej czekolady, 20 dkg. masła, 15 dkg. pudru cukru, 4 żółtka i jedna trzecia szklanki mleka. Czekoladę rozpuścić i rozgotować z mlekiem, aż zgęstnieje. Utrzeć masło z cukrem i żółtkiem (wbijając je po kolei), na koniec dodać zupełnie gęstą czekoladę. Masę przed dodaniem czekolady dzielimy na 3 części — jedną część zostawiamy białą, do dekoracji, a 2 części łączymy z czekoladą, przekładamy tort i smarujemy na wierzchu.

**TORT orzechowy z marcepanem i masą kawową**, 40 dkg. orzechów, 40 dkg. cukru pudru, 3-5 białek, 3-4 łyżki mąki ziemniaczanej. Orzechy obrać, zemleć wraz z cukrem, ubić sztywną pianę z białek, usztynić ją cukrem, wymieszać lekko z orzechami i mąką ziemniaczaną. Upiec na wysmarowanym pergaminie 3 placki, po wystudzeniu przełożyć masą, a wierzch pokryć marcepanem.

**MASA** — 2 jaja, 1 szkl. cukru, 1 i pół margaryny, 5 dkg. prawdziwej kawy — 1 olejek arakowy. Ubijać na parze (w misce ustawionej na garnku w którym na spódzie gotuje się woda), całe jaja ze szklanką cukru aż zgęstnieją. Masę ostudzić. Utrzeć dobrze margarynę na pianę — dodać po łyżce masę jajkową wciąż ucierając, na koniec dodać parę kropel wywaru z zaparzonej kawy bardzo mocnego i bardzo zimnego oraz olejek.

**MARCEPAN** — 4 dkg. masła, 6 dkg. wody, 5 dkg. mąki, 5 dkg. cukru, 30 dkg. pudru cukru — wodę z masłem zagotować, zaparzyć mąkę jak na ciasto ptysiowe i wygniatać ręką po wystudzeniu razem z 30 dkg. cukru pudru przesianego przez sito. Na stolnicy ciasto wywałkować i nałożyć na tort wyrównując boki nożem maczanym w zimnej wodzie. Pokroić resztę ciasta w kawałki, rozciągnąć je mokrą łyżką w kształcie listków i płatków róży, przyklepać białkiem do tortu, tworząc 2 listy na boki tortu.

**BABKA PARZONA** — 65 dkg. mąki, 60 dkg. cukru, 7 dkg. drożdży, 7 żółtek,

20 dkg. pudru cukru, 13 dkg. margaryny, 2 p. cukru waniliowego, 3 dkg. rodzynek — puder do obsypywania. Mleko zagotować — część mąki sparzyć mlekiem, rozetrzeć — dodać rozrżnięte z cukrem drożdże, gdy masa będzie chłodna i zostawić do podrośnięcia. Potem dodać rodzynek, utarte żółtka z cukrem, szczyptę soli, wyrabiać aż ciasto dostanie pęcherzy — potem dopiero wlewać rozpuszczony tłuszcz małymi częściami i wyrabiać, aż ciasto straci połysk. Babkę piec 1 godzinę, będzie to duża babka i wysoka. Obsypać ją pudrem cukrem z wanilią.

## PIĘĆ WIOSENNYCH PRZYKAZAŃ

Zamiast któregoś z rzędu papierosa — weź do ust cukierek. Zamiast drugiej dziennej porcji kawy, wypij szklankę mleka.

Nie składaj wszystkich swoich dolegliwości na karb wiosennego osłabienia. Pamiętaj, że wiele utajonych schorzeń organizmu przybiera wiosną na siłę. Jeśli się źle czujesz, poradź się lekarza.

Zrezygnuj ze zbyt jaskrawego maquillage'u. Po pierwsze — niemodny, po drugie — przy jasnym świetle słonecznym wygląda brzydko, nienaturalnie, postarzająco.

Miss piegowatych, znana nam wszystkim Doris Day, powiedziała: „Najbardziej skuteczna recepta: nie przejmować się i czuć się tak, jakby każdy pieg dodawał 25 proc. wdzięku”. My Wam radzimy to samo, tym bardziej, że na piegi naprawdę nie ma skutecznego lekarstwa.

Jeśli z ostatniej trwałej ondulacji zostało jedynie smutne wspomnienie na końcach postrzępionych włosów — idź do fryzjera, aby ostrzyć włosy na krótką modną fryzurkę. Jeśli masz w planie nową „wieczną” — to bardzo delikatną.

## WIOSNA

Nie wierźcie kalendarzowi. Prawdziwa wiosna nie rozpoczyna się wcale 21 marca, lecz już — albo dopiero wtedy gdy — po pierwsze — ogarnia nas nierzeczywista chęć sprawienia sobie nowego kapelusza, po drugie — przeprowadzenia kuracji odchudzającej, po trzecie — zastosowania serii zabiegów odmładzająco-upiększających. Dobór kapelusza pozostawiamy do Waszej samodzielnej decyzji, dziś — porcja wskazówek, które pomogą Wam odmłodzić się o co najmniej dziesięć lat.

Nie ma takiego kosmetyku, który mógłby zastąpić powietrze. Zimą korzystaliśmy z niego w minimalnym stopniu. A podobno głębokie wdechy i wydechy stosowane jako codzienna gimnastyka poranna

przy otwartym oknie potrafią zdziałać cuda. Wyróbujmy ten nieskosztowny środek kosmetyczny, równie skuteczny, jak twierdzą specjaliści od urody, dla poprawienia cery, jak wiele renomowanych kremów.

Ziołowa parówka otwiera pory i pozwala oczyścić je z osadzonych głęboko resztek kurzu, pudru czy innych kosmetyków. Parówkę wystarczy stosować raz na dwa tygodnie, nie wskazana jest jednak przy skłonności do rozszerzonych żyłek i pękających naczynek krwionośnych. Napar ziołowy przygotowuje się z garści rumianku, szalwii i mięty. Dla odświeżenia (wspaniałe przy katarze) można dodać do wrzątku parę kropli olejku eukaliptusowego. Nad unoszącą się parą pochylamy dokładnie umytą twarz, głowę przykrywamy ręcznikiem, by para nie uchodziła na boki, po czym męczymy się tak około 5 minut. Potem delikatnie osuszamy skórę z kropelek wody, owiniętymi w gazę palcami oczyszczamy pory, a w końcu opłukujemy twarz chłodną wodą.

## JAKIE TO PROSTE GDY DRZWI SKRZYPIĄ

Drzwi skrzypią! Pani domu z wyrzutem do pana domu, a ten rozkłada bezradnie ręce. Pewnie, że nic prostszego, jak drzwi naoliwić, żeby nie skrzypiały. Ale tylko teoretycznie! W praktyce sprawa jest bardziej skomplikowana, niż się wydaje. Spróbujcie podnieść ciężkie drzwi o centymetr, aby móc nasmarować zawiasy. Trudno idzie, prawda?

Podam wobec tego sposób ułatwiony, działający na zasadzie maszyny prostej, jaką jest dźwignia. Pod drzwi kładziemy kij od szczotki, pod niego podkładamy kawałek drewna. Gdy teraz stopą nacisniemy kij po drugiej stronie kawałka drewna służącego jako oś obrotu dźwigni, małym wysiłkiem podniesiemy drzwi na zawiasach o tyle, że będzie można wygodnie je naoliwić. Albo jeszcze lepiej — posmarować zawiasy wazeliną techniczną. Nie wycieka jak olej i smarowanie będzie trwalsze.

## ELEKTRYCZNY WĘZEŁ

Zwykle używa się tu do pomocy sporo sznurka albo i chusteczki do nosa; chodzi o zwiazanie kontaktów elektrycznych, aby się połączenie nie rozluźniało, gdy używamy dodatkowych kabli przedłużających np. przy prasowaniu albo odkurzaniu. Tymczasem sposób właściwy jest o wiele prostszy. Po pierwsze w wypadku, gdy wtyczka wchodzi luźno do gniazda — bierzemy nóż albo śrubokręt i rozchylamy lekko jej metalowe potówki. Po drugie — wiążemy oba końce przewodu w węzeł, a potem dopiero wsadzamy wtyczkę. W ten sposób ewentualne szarpnięcia sznurem, nierzadkie podczas zamasztygo odkurzania, przejmie węzeł i połączenie elektryczne nie rozluźni się.

# Życia emigracji

## W SPRAWIE EMIGRACJI

Podajemy do wiadomości, że specjalna ustawa amerykańska PL 86.648, t. zw. „parolee”, pozwalająca na szybki wyjazd do USA uchodźcom z Niemiec, Francji, Belgii, Austrii i Włoch, wygasa ostatecznie dn. 30 czerwca 1962. Przyjęci kandydaci muszą do tego dnia stanąć już na ziemi amerykańskiej, (z emigrancją na kwotę polską trzeba dalej jeszcze czekać około sześciu lat od chwili rejestracji).

Wobec faktu, że rejestracja i dokumentacja, a zwłaszcza zabiegi o sponsora (poręczyciela) w USA trwają długi czas, kandydaci, pragnący jeszcze wyemigrować i skorzystać z tej specjalnej ustawy amerykańskiej, winni się bezzwłocznie zarejestrować w poniżej podanych biurach naszego Komitetu.

Podobne warunki, połączone z pomocą z naszej strony odnoszą się do Kanady.

Do Australii i Nowej Zelandii przyjmowani są dalej kandydaci — rodziny częściowo upośledzone pod względem zarobkowym lub socjalnym na koszt rządowy, t. j. bezpłatny przejazd i pośrednictwo pracy, — bez potrzeby sponsora — jeżeli naturalnie zostaną przyjęci przez odpowiednie konsulaty tych krajów.

Mimo znanych ogólnie warunków przypomniemy, że do USA i Kanady są przyjmowane osoby i rodziny zdolne i chętne do pracy, — samowystarczalne. Do tych krajów wymagany jest sponsor (krewni, przyjaciele, ewentualnie nasz Komitet). Koszty przejazdu, względnie niskiego przelotu, płaci sam kandydat. Przy trudnościach finansowych, zwłaszcza dla większych rodzin będą czynione starania o częściową, bezwrotną zapomogę, lub pożyczkę Organizacji Pomocy Uchodźcom — na część kosztów transportowych.

Apelujemy więc i chętnym zalecamy po raz ostatni, — nie zwlekać ani chwili dłużej, lecz wykorzystać jeszcze kończące się możliwości emigracji i pomocy z naszej strony.

## POLISH-AMERICAN IMMIGRATION AND RELIEF COMMITTEE

Adresy, gdzie należy się rejestrować:  
NIEMCY: Munchen 15, Bayerstr. 31 (tel. 59 16 29)

AUSTRIA: Wien III, Rennweg 33 (tel. 72 53 40)

BELGIA: Bruxelles 1, St-Gilles 1, B.P. 13 (tel. 38 25 60)

FRANCJA: Paris 17, rue Legendre 20 (tel. WAGram 00-45)

WŁOCHY: Roma, Via Licca 19, int 9 (tel. 7577592 i 7577241)

## NIEMCY

### PIELGRZYMKĄ POLAKÓW DO NEVIGES

odbędzie się dnia 17 czerwca 1962 roku (niedziela),  
Drodzy Rodacy!

17-ty raz od zakończenia wojny pielgrzymujemy pobożnie do naszej westfalskiej Częstochowy.

Pielgrzymka do Neviges to nasza potężna manifestacja wiary i polskości. Idziemy do tej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie.

Przepelnieni gorącą miłością, dziecięcą wiarą i bezgraniczną ufnością do naszej Niebieskiej Matki i Królowej zmanifestujemy w tym dniu radośnie naszą przynależność do Maryjnego narodu.

Złączeni silną wiarą będziemy się modlić serdecznie na górze Maryi:

Za naszą ukochaną Ojczyznę — Za Kościół św. w Polsce a szczególnie za Ojca św., Jana XXIII i w intencjach II Watykańskiego Soboru Powszechnego, który rozpocznie się w Rzymie 11 października 1962 r.

Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmi: Modlitewna współodpowiedzialność za Sobór i za „odłączonych Braci”.

Porządek pielgrzymki: godz. 9. (Początek) — Procesja na górę Maryi. Godz. 9.30: powitanie Pielgrzymów i uroczysta Msza św. z asystą i kazaniem na górze Maryi. Godz. 12.14 — Przerwa obiadowa. Godz. 14: zbiórka — Nabożeństwo Sakramentalne z kazaniem. Godz. 17: adoracja w kościele — pożegnanie Pielgrzymów i zakończenie.

Uwagi: 1. Okazja do Spowiedzi św. na górze Maryi od godz. 8-12.

2. Uprasza się bardzo wszystkie Organizacje, Nauczycielstwo, Mężów zaufania, Społeczników i MSO o dołożenie wszelkich starań, aby nasza pielgrzymka wypadła jak najwspanialej.

3. Prosimy bardzo o zabranie na pielgrzymkę chorągwi kośc., sztandarów polskich i organizacyjnych, feretronów, strojów narodowych itp.

4. Każdy dworzec kolejowy załatwia chętnie wyjazdy pociągami lub grupami, udzielając specjalnej zniżki.

5. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji w sprawie pielgrzymki udziela Duszpasterstwo dla Polaków, Essen (Ruhr), Blucherstr. 20 — tel. 24293.

## HOLANDIA

### HAGA

W dniu 6 maja b.r. uroczystość obchodzono rocznicę Konstytucji 3-go maja. W organizacji powyższej uroczystości wzięły udział koło Amsterdam, Haga i Rotterdam.

Regionalny Zlot Polonii rozpoczął uroczystą Mszą św. z asystą. W czasie Mszy św. płomiennie kazanie wygłosił Przew. ks. Kanonik R. Kowalczyk. Solo śpiewała p. Natalia Złoblińska.

Po Mszy uczestnicy Zlotu udali się na wspólny obiad, następnie na wycieczkę do Schewenihen — nad Mozą.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademia, rozpoczęta powi-

taniem gości przez W. prezesa zarządu Głównego p. Zofię Lauphar, referat ilościowy wygłosił p. Sterman. W programie brały udział dzieci ze szkółek polskich oraz grupa taneczna — krakus i sołtisi. Po akademii odbyła się zabawa tańeczna z loterią. Atmosfera była bardzo przyjemna.

Uczestnik.

## CZYTAJCIE

### I ROZPOWSZECHNIJCIE

„GŁOS

KATOLICKI”!

## FRANCJA

### ZJAZD GWIAZDZYSTY STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW NA ZIELONE ŚWIĄTKI

Jak w roku ubiegłym, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji (4, rue de l'Odeon — Paris 6.) urządza na Zielone Świątki Zjazd Gwiazdzysty w posiadłości Thugny-Trugny (Ardenes), 5 km od Rethel (stacja kolejowa).

Zjazd odbędzie się od soboty 9 czerwca po południu do poniedziałku 11 czerwca. W sobotę wieczorem, seans filmowy. W niedzielę rano, Msza św. w kaplicy na miejscu. Następnie gry ogrodowe, plaża, zebranie dyskusyjne. Wieczorem, zabawa ogrodowa.

Po zaproszenia, można się zwracać do Delegata S.I.T.P. w Lille na nazwisko: J. Deryng, 1, rue de la Chambre des Comptes, Lille. Tel.: 54.76.71, do dnia 2-go czerwca.

Uczestnicy dysponujący, lub zainteresowani wolnymi miejscami w samochodach proszeni są o zgłaszanie się do Delegatury w Lille.

Pokoje będą przydzielane w miarę napływu zgłoszeń.

Prosimy Kolegów o liczny udział w naszej imprezie i o zaproszenie swych przyjaciół Polaków i Francuzów.

## Abonament

### możesz opłacić :

we Francji : „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263-bis, rue St. Honoré, Paris I. — Konto pocztowe Paris N° 12 777 08 (5,20 NF kwartalnie)

w Belgii : Ks. A. M. Stopa O.M.I. 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72 00-51 (50 fr. kwartalnie)

w Danii : Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Allé 2 — København 8.

w Holandii : Ks. Van der Zee OMI Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie)

w Niemczech : Ks. K. Józefowicz O.M.I. (22a) Duisburg-Meiderich — Kronprinzenstr. 65. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM. kwart.)

w Wielkiej Brytanii : J. Ciemiór — 47, Brackley Rd. — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).

# Wspólny Zlot Młodzieży w Vaudricourt

POD WEZWANIEM 6 ROKU NOWENNY „MŁODZIEŻ WIERNA CHRYSZTUSOWI”

W niedzielę 1 lipca br. — w 6-tym roku nowenny przygotowawczej do obchodów Tys. lecia Chrztu Polski — odbędzie się w przeszlicznym parku Internatu Św. Kazimierza w Vaudricourt (P. de C.), tuż o bok miasta Bethune, wielki wspólny zlot polskich związków młodzieżowych we Francji, a więc Zw. Sokół, Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. KSMP m. i z. i Zw. Wici.

Zważywszy, iż 6 rok nowenny narodu polskiego stoi pod wezwaniem „Młodzież Wierna Chrystusowi” — i że wspólny zlot postawiony jest pod wysokim protektorem J.E. Ks. Arcybiskupa J. Gawliny, należy liczyć iż przeszło 1500 dzieci i starszych przybędzie, by zmanifestować swoją sympatię i gorące poparcie polskim organizacjom młodzieżowym, oraz by wykażać narodowi w Kraju i światu, że Polonia francuska wiernie stoi na straży wiary i polskości.

Z każdej miejscowości, z każdej parafii, z bliska i daleka, z północnej, środkowej, wschodniej Francji i z okręgu Paryskiego, z Normandii, z Belgii, Niemiec, Anglii, z miast, ze wsi i z osiedli górniczych przybędzie w tym dniu do Vaudricourt przeszło 200 autobusów i setki pojazdów prywatnych.

## ZAMAWIAMY AUTOBUSY

By uniknąć trudności znalezienia odpowiednich i tanich autokarów, Komisja Główna Wspólnego Zlotu Młodzieżowego poleca, by jak najprędzej zamawiać autokary i zapisywać chętnych na wyjazd. W

razie zapelnienia jednego autobusu będzie można zamówić drugi i trzeci. Ważnym będzie umiejętna propaganda.

Dla lepszej sprawności komunikujemy co następuje :

## WAŻNE WSKAZÓWKI

1. Godziny wyjazdów przewidzieć w ten



sposób, by przyjazd do Vaudricourt nastąpił najpóźniej o godz. 8,30, gdyż o tej godzinie wyznaczona jest zbiórka szeregów młodzieżowych przed frontem pałacu.

2. Powrót przewidzieć zaraz po akademii zlotowej to znaczy około godz. 20,30 lub, jeszcze lepiej, w czasie zabawy zlotowej na wolnym powietrzu trwającej do godz. 24-tej.

3. Dla praktycznego rozwiązania sprawy opłaty wstępu na zlot, należy zaraz przy zapisach wyjeżdżających wręczyć bilety wstępu, które służyć mogą zarazem jako bilet wstępu do autobusu.

4. Organizatorzy wyjazdów zgłoszą się po bilety do jednej z organizacji młodzieżowych. Można też zgłosić się po bilet wstępu do władz związków młodzieżowych lub też do odpowiedzialnego z ramienia Komisji Głównej skarbnika p. Miłoszyka Antoniego, 28, rue Niel, Noeux-les-Mines (P. de C.).

5. Ceny wstępu są następujące:  
a) Dzieci do lat 11: wstęp wolny;  
b) Dzieci od 11 do 14 lat i młodzież zorganizowana w jednym z czterech związków (w mundurkach) : 1 NF;  
c) Starsi i młodź niezorganizowani powyżej lat 14 : 1,50 NF.

6. Uprasza się osoby przyjeżdżające własnymi środkami lokomocji o zakup biletów wstępu już w miejscowości u organizatorów wyjazdów.

7. Polecamy gorąco kupno biletów loteryjnych w cenie 0,20 lub 6 biletów za 1 NF oraz pocztówek zlotowych mogących służyć do osobistej korespondencji.

Czynimy wszystko, aby wspólny Zlot Związków Młodzieżowych stał się zlotem całej Emigracji polskiej we Francji. !

Komisja Główna  
Wspólnego Zlotu Młodzieży.

## OFIARY

### NA TYDZIEN MIŁOSIĘRZDZIA

Ks. Dziekan Kan. Olszewski Hieronim — b. Rodaków z terenu Parafii Polskiej Metz (Moselle)

Metz — zb. pp. Mieloszyńska i Jaskulska 350,

Rombas — zb. pp. Łuczak, Nawrocka i Maciejewska 300,

Talange — zb. p. Dzierżyńska 235,

Amneville — zb. p. Kurek 130,

Ste Marie aux Chenes — zb. Członkinie Bractwa Zyw. Różańca 120,

Clouange — zb. pp. Górka i Dydyńska 68,

Maizieres lez Metz — zb. p. Rajska 60,

Ternel — zb. p. Krakowiak 57,

Mondelange — zb. p. Lisiak 50,

Vitry s-Orne — zb. p. Kadur 42,

Hagondange Cite — zb. p. Lisiak 35,

Roncourt — zb. p. Smiarowska 30,50

St-Privat la Montagne — zb. p. Smiarowska 26,

Sarrebouurg 20,

Dieuse 15,

razem NF 1571,

Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”  
Dalsze ofiary prosimy przysyłać na konto Polskiej Misji Katolickiej — C.C.P. 1268\_75 — PARIS I.

## BRAWO BYLI WOJSKOWI

Coroczna uroczystość byłych żołnierzy z pierwszej i drugiej wojny na La Targette jest naprawdę wzruszająca. W pierwszym rzędzie ze względu na obecność samych mężczyzn, co sprawia atmosferę siły i energii, jaką tchnie cała polska emigracja. Dalej zaś ze względu na napięcie patriotyczne i religijne byłych żołnierzy, walczących i dzisiaj o wolność polskiego narodu.

W tym roku charakter święta brzmiał dodatkowo nutą specjalną. Obecny bowiem w La Targette dowódca 1-szej Dywizji Pancerniej, gen. Maczek, bohater ostatniej wojny, tak popularny wśród wychowanków polskich we Francji, Belgii i Niemczech urzekał swą bezpośredniością

i koleżeńskością wszystkich byłych żołnierzy.

Za wierność w służbie Wolnej Polsce gen. Maczek udekorował 20 działaczy byłych wojskowych krzyżami zasługi. Z pod gustownie doprowadzonego do porządku pomnika Bajonczyków udano się do bazy liki na Lorette. Tu Ks. dziekan Lewicki odprawił mszę sw. za poległych, Ks. red. Stopa zaś wygłosił słowo Boże.

Wspólny koleżeński obiad w towarzystwie gen. Maczka zakończył tę patriotyczną uroczystość Wolnych Polaków.

Podkreślić wypada młodzieńczy zapał prezesa Kędzi, wspaniałomyślnego patrioty, zawsze współpracującego z Polską Misją Katolicką, jak również p. prez. Uklei, p. Wachowiaka i Lesiuka-Szczapy.

## GŁOS KATOLICKI — „LA VOIX CATHOLIQUE”

— 263-bis, rue St. Honoré — PARIS (1) —

Telefon : RICHelleu 83-85. Konto pocztowe : Paris 12 777-08

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00.

PRENUMERATA KWARTALNA : we Francji 5,20 NF ; w Belgii 50 fr. b. ;

REDAKTOR : Ks. A. M. STOPA OMI. — DYREKTOR : Ks. K. STOLAREK OMI.

N° d'autorisation 36.888.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général Leclerc

LA FERTE-sous-JOUARRE (S.-et-M.)

# LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Émigrés  
POLONAIS



## PONOWNA KONSEKRACJA MONTE CASSINO

Znane wszystkim Polakom z zwycięskich walk 2-go Korpusu pod dowództwem gen. Andersa, historyczne opactwo benedyktyńskie, kompletnie zniszczone w cza-

sie wojny, jest zupełnie odbudowane. Ojciec św. Jan XXIII osobiście dopełni ponownej jego konsekracji. Od swej fundacji opactwo było już uprzednio dwukrotnie zniszczone przez Saracenów i przez Turków.

### DO POLSKI:

każdy artykuł stąd, lub krajowy bez jakichkolwiek opłat przy odbiorze (żywność, tekstylia, węgiel) — oraz gotówkę. Wysyłamy również paczki ze świeżymi pomarańczami, cytrynami itp. Bez opłat, przy odbiorze. Ceny obniżone. Gwarantowana szybka dostawa.

— Zadzajcie cenników —

**ORANIA**  
16, rue Vezelay, — PARIS (8).

### DO ROSJI:

każdy żądany artykuł i kilkadziesiąt paczek standartowych, wszystkie koszty płatne u nas, odbiorca nie ma żadnych opłat; także gotówkę, wypłacaną tam na miejscu w ciągu 15 dni.

### WSZELKIE WYJAZDY

i sprowadzanie krewnych z Polski, — wysył Ci, lub załatwi najpewniej, najprędzej i na odpowiedzialność firmy, biuro:



### UWAGA OKRĘG PARYŻ

Na ogólne żądanie, K.S.M.P. — Paryż wystawi po raz trzeci w Okręgu Paryskim

#### operetkę

„Jagusia płacze, śmieje się Jas”  
Grupa taneczna wykona sześć tańców: wiązankę góralską, poloneza, mazura, kujawiaka, krakowiaka i oberka w oryginalnych strojach pod dyr. p. Józefa Walerycha.

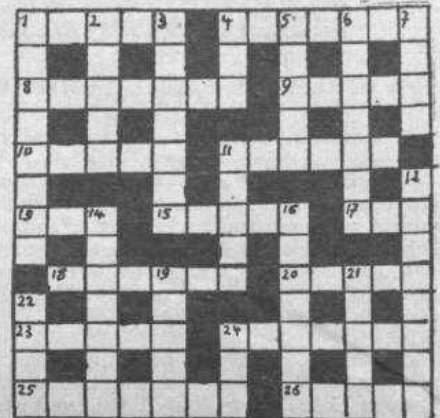
Tym razem występ będzie miał miejsce w: Salle St-Pierre, 121 Av. du Roule, Neuilly s. Seine. Metro: Sablons.

Początek o godz. 16,30 w niedzielę Zielonych Świątek dnia 10 czerwca 1962.

Serdecznie zaprasza  
Zarząd K.S.M.P. — Paryż.



## Krzyżówka nr. 69



Poziomo: 1. Polityk i historyk rzymski znany z surowości obyczajów. 2. Wspólna nazwa trzech państw związanych unią celną i gospodarczą. 8. Jelita. 9. Radiolokacja. 10. Dźwieg. 11. Największa wyspa Archipelagu Malajskiego (wspak). 13. Okolica nisko położona. 15. Koc (wspak). 17. Motyl nocny. 18. Dziedzina (wspak). 20. Miara gruntu. 23. Złe psy. 24. Wyprowadził Żydów z Egiptu. 25. Jedna z republik wchodzących w skład Związku Sowieckiego. 26. Pochwała czegoś w żargonie warszawskim (wspak)

Pionowo: 1. Patrycjusz rzymski, przywódca spisku w 63 roku wykrytego i stłumionego przez Cynceron. 2. Miasto na Pomorzu. 3. Kraina w północnej Hiszpanii, której stolicą jest Pampeluna. 4. Kardynał pracujący nad zbliżeniem Kościołów. 5. Cesarz rzymski, prześladowca chrześcijan. 6. Ogół mieszkańców kraju. 7. Krzyż po łacinie (wspak). 11. Miejsce dla warzyw i kwiatów. 12. Polski infułat przebywający we Francji. 14. Policjant. 16. Przyjaciel Mickiewicza. 19. Boże... mielą wolno. 21. Roślina jadalna. 22. Los. 24. Moja — po łacinie.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie do 13 br. Za dobre odpowiedzi wyznaczamy nagrody książkowe.

### Rozwiązanie krzyżówki Nr 65.

Poziomo: 1. Oitarz. 4. Sekret. 9. Bufon. 10. Ciele. 11. Detal. 12. Kurtyna. 17. Turek. 19. Kopia. 20. Grupa. 21. Aleuty. 22. Wzasy.

Pionowo: 1. Oblaci. 2. Tender. 3. Robię. 5. Lanie. 6. Rozeta. 7. Temida. 8. Offertorium. 13. Sterta. 14. Granie. 15. Opieka. 16. Tabuny. 18. Kogut. 19. Kwarc.

Rozwiązania nadesłali: ITarkowski Edmund z Issy-les-Moulineaux (Seine), Piasecki T. z Wittenheim (Ht Rhin), Biernat H. z Paryża, Henri B. z Ste Genevieve-des-Bois (S. et O.), Kafanke Oskar z Paryża, Nowakowski z Paryża, Klaczyński Franciszek z Noeux-les-Mines (P. de C.), Dunajewska Aniela z Verviers (Belgia), Kwaśnik Anna Maria z Douai (Nord), L. M. z Paryża, Kolańczyk Edmund z Dourges (P. de C.).

Nagrodę otrzymuje Dunajewska Aniela z Verviers (Belgia).